Warszawa. № 203. Rok 1860.

KRONIKA

Niedziela. Dnia 24 Lipca / 5 Sierpnia.

Ciepła dziś rano stopni 12.
Ciepła wczoraj w południe stopni 16.
Jutro Przemienienie Pańskie.

Wschód słońca o godz. 4 min. 26.
Zachód „ 7 „ 45.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 10.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:

w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50,
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do **Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych,** jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cene Druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą. Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisł. hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Najradośniejszy dzień Imienin Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Alexandrówny, obchodzony tu był onegdaj z jak największą uroczystością. W godzinach rannych, w świątyniach tutejszych różnych wyznań, odbyły się solenne nabożeństwa, z błaganiem Najwyższego o zlewanie łask wszelkich na całą Najjaśniejszą Familją. O godzinie 11-ej z rana, w Kościele Katedralnym Św. Trójcy, odprawioną została w obec Urzędników władz wszelkich, Liturgja św., zakończona dziękczynnemi modłami, w czasie których zagrzmiały działa Cytadelli Aleksandrowskiej.—Wieczorem dano widowisko bezpłatne w w Teatrze Wielkim, a miasto całe rzęsiście oświetlone.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia Ministra Sekretarza Stanu Nasrego Królestwa Polskiego, rozkazujemy: Assesorowi kollegjalnemu Bazylemu Gorodiłow, byłemu dozorcy domu sekretarjazu stanu Królestwa, który przypadającej za czas poprzedniej służby jego w Cesarstwie od roku 1824, to jest od ustanowienia w Królestwie Stowarzyszenia Emerytalnego Cywilnego, składki na fnndusz tegoż Stowarzyszenia z procentami składanemi nie wzniósł, a przeto prawa na pensją według istniejących w Królestwie przepisów nie posiada, przez wzgląd na przeszło 39-letnią gorliwą służbę, i na obecny niedostatni stan jego wraz z żoną, oprócz Najwyżej nadanej mu w r. 1844 za służbę w Wydziale wojskowym po dzień 9-go sierpnia 1843 roku, pensji, ze Skarbu Cesarstwa w ilości rubli srebrem sto czternaście kopiejek trzydzieści, udzieloną zostaje, z łaski Naszej dodatkowa pensja po rubli srebrem sto ośmdziesiąt pięć kopiejek siedmdziesiąt rocznie. Ta ostatnia pensja uiszczaną będzie z summy, przeznaczonej w Budżecie Królestwa na pensje, w drodze łaski udzielane. Wypłata zaś onej liczyć się ma od dnia uwolnienia Gorodiłowa, na prośbę jego, zupełnie ze służby, to jest od. d. 20 grudnia (1 stycznia) 18⁵⁹/₆₀ r.

Wykonanie niniejszego Ukaau Naszego, o ile się to odnosi do wypłacenia Gorodiłowowi pensji z funduszów Królestwa, nieomieszkacie polecić Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) ALEXANDER.
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu, J. Tymowski.
w Carskiem-Siele 3 (15) maja 1860 roku.

Ukaz do Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego.

Na przedstawienie Rady Administracyjnej, rozkazujemy:

Artykuł I. Należące do starozakonnego Lewka Płonskier zabudowania w mieście Warszawie pod Nr. 2,422, wraz ze znajdującemi się pod onemi gruntami, w posiadaniu emfiteutycznem tegoż będącemi, obejmujące powierzchni stóp kwadratowych Rossyjskich piętnaście tysięcy czterysta dwadzieścia cztery, mają być zajęte na przedłużenie ulicy Karmelickiej, dla otworzenia kommunikacji ulicy Leszno z ulicą Dzielną.

Art. 2. Zajęcie całej powyższej nieruchomości, oraz ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla właściciela, przywiedzionem być ma do skutku według porządku o wywłaszczeniu na użytek publiczny, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 6 (18) czerwca 1852 roku przepisanego.

Art. 3 Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw ma być zamieszczony, Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, J. Tymowski.
w Carskiem-Siele, 3 (15) maja 1860 roku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Jeden z badaczów przeszłości naszej podróżujący obecnie w celach naukowych, pisze z Franzenstadu pod d. 31 lipca:

„Ledwie tu nieco odetchnąłem. Dotąd ciągle rozprawiałem z Niemcami o Swewach i gminie, którzy wysłuchawszy mnie powiedzieli, że wszelkich dołożą starań, ażeby im dzieło moje przełożone na ich język zostało, i jeżeli znajdą to w niem o czem mówiłem im ustnie, to przyznają wtedy, że dotąd byli gapiami, nie dostrzegłszy tego w źródłach prawa, o czem w nich stoi wyraźnie. To rzecz panów, powiedzałem; ja, zanim rzecz ta przed trybunał krytyki wywołaną będzie, chciałem się ostatecznie rozmówić z panami. Professor lipski Roscher, którego dzieło w skróceniu wyszło tego roku po polsku, a który ustanowienie gminy, niemieckim ludom windykował, wysłuchawszy com mu w tej mierze przełożył rzekł, że gmina imienia tego godna u feudalnych Niemców, lecz u ludowych Słowian pierwotnie się w Europie rozwinęła i t. d. Aż miło rozmawiać z ludźmi którzy rzecz rozumieją.

„Od Niemców zwróciwszy się ku Czechom znalazłem u nich wielką odmianę na dobre. Postępują moralnie i materjalnie. Zaczynają rozwój naukowości, od wiadomości pożytecznych, osobliwie też dzieje własne wszechstronnie wyświecajacych. Encyklopedją ich kiieruje jeden, przy pomocy współpracowników stałych i przybranych. U Redaktora (zięcia Palackiego) znalazłem formalnie urządzone, ciągle zatrudnione biuro. Dzieło to zyskuje coraz więcej prenumeratorów (dotąd ma ich 5,000); prenumerują młodzi i starzy.

„Czemu u nas p. Orgelbrand nie urządził, tak redakcji Encyklopedji jak Czesi? Wymówka że naczelnego Redaktora braknie, próżną jest.

„Powiedziałem że Czesi postępują i materjalnie. Ma się to rozumieć o ich przemyśle, przechodzącym w ich ręce. Fabrykacja machin wszelakich w ich zupełnie rękach. Jest więc pieniądz na kształcenie się umysłowe, o które wszyscy ubiegają się wielce.

„Nie opłacam poczty, bo trudno tu o drobne pieniądze i poczta z banknotu zdawki dać nie chce.

„Choć pieniądze austrjackie liche, lecz i te wychodzą zagranicę, do Bawarji mianowicie, gdzie jeszcze są lichsze daleko pieniądze. W kraju więc same banknoty pozostają: bierze się wszystko na kredyt i dopiero przy wyjeździe dużemi papierami płaci.

„Przybyli do wód ani pić ani się kąpać nie mogą, z powodu deszczów i zimna."

— Pisma lwowskie zamieściły fakt, ze włościanie w Sanockiem w Galicji, zamierzyli złożyć składkę pieniężną dla swego pana, by swych dóbr nie sprzedawał. Nie szukając tak daleko, podobny świeży przykład, godniejszy pochwały i naśladowania nastąpił w dobrach Dębe Wielkie, w okręgu Siennickim położonych, gdzie wszyscy bez wyjątku czynszownicy, koloniści i włościanie, współczuciem krytycznego położenia dziedzica swego, skutkiem losowych klęsk wynikłego, przejęci; wbrew wszelkim przeciwnościom, z własnego popędu jak mówią, by nadto w drodze licytacji, przypadkiem pod władzę nowego dziedzica nie przeszli, urzędownie najuroczyściej w dniach: 15, 22 i 24 b. m. w kancellarji miejscowego wójta gminy piśmiennie zadeklarowali i zobowiązali się, resztę, przeszło 25,000 zł. przypadać mającej zaległości rat Towarzystwa Kredytowego, przed 15 sierpnia r. b. za pana swego złożyć, i dobra od licytacji uwolnić.

Czyn taki naszych włościan chwalebny, zasługuje, aby dla przykładu do powszechnej wiadomości był podany. (*Kurj. W.*)

— Jakieś czarne plamki, które zwykle zapowiadają zarazę kartofli, ukazały się w niektórych miejscach na liściach kartoflanych. Następnie poczerniały całe łany ziemniaków, a szczególniej też na Powiślu, gdzie już nawet i badyle czernieją.

To samo zaś co u nas powtarza się także i w Krakowskiem i w Galicji, i widać, że rok ten znowu nie będzie dla kartofli pomyślny. Co do zboża. w wielu miejscach Królestwa, sprzętowi przeszkodziły deszcze a gdzie niegdzie nawet burze ulewne zupełnie je powaliły. Z tego powodu już dzisiaj zaczynają się podnosić ceny, a szczególniej żyta, którego urodzaj będzie zdaje się mierny, a najwyżej średni.

— Z Telegrafu kijowskiego dowiadujemy się że za dozwoleniem Kuratora Okręgu Naukowego Kijowskiego, otwarte zostały w roku 1858 bezpłatne szkółki niedzielne dla mieszczan i rzemieślników. Nauczanie w nich wzięli na siebie studenci uniwersytetu kijowskiego. Na zebranie potrzebnych pomocniczych naukowych środków, JO. Książę Wasilczykow Jen. Gub. Kijowski wyrobił u ministra, pozwolenie dobrowolnych składek. Ofiary przyjmują się w głównych księgarniach w Kijowie, Redakcji Telegrafu i Gubernjalnych wiadomości.

— Czytamy w *Czasie* pod dniem 2 siepnia. Z powodu ciągłych deszczów nikt nie idzie błoniem na przechadzkę, a ztąd mało komu wiadomo, iż kopią tam inne koryto dla Rudawy. Przerzynać ona będzie błonie od granicy Czarnej Wsi aż podle drogi wiodącej na Wolę Justowską, na wysokości mniej więcej linji od Łobzowa do Dąbnik za Wisłą. Ta zmiana koryta zostaje podobno w związku z robotami fortyfikacyjnemi.

— Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, ogłosiło przed dwoma laty konkurs do napisania: *Historji włościan i stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce.* Zadanie podał i na nagrodę tysiąc talarów ofiarował pan *August Cieszkowski.*

Rzecz o włościanach—ważny to dla historji i dla naszych czasów przedmiot, jednakże nie znalazł badacza i dwa termina konkursowe, przeszły bez skutku.

Obecnie Towarzystwo naznacza jeszcze termin nowy na dzień pierwszy lipca roku przyszłego.

— Czytamy w *Patrie*: Dziś we czwartek w Hipodromie, występują trzej Polacy, bracia Niemeczek, w powietrznem trio. Nic podobnego nie widziano dotąd na linie wyciągniętej o sto stóp nad ziemią. Ci artyści przewyższają nieskończenie wszystkich swoich poprzedników.

Byliśmy obecni jednej repetycji i z góry możemy przepowiedzieć dyrekcji rzadkie powodzenie. Ci nadzwyczajni akrobaci ściągną ogromne tłumy widzów. Nie wątpimy o tem gdyż ci trzej Polacy są rzeczywiście rzadkiem zjawiskiem."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Times zamieszcza artykuł rozbierający notę *Marning Post* i list cesarza Francuzów:

„Naturalne jest pytanie co zamierza w obecnym stanie interesów, nasz przedsiebierczy sąsiad z tamtej strony cieśniny. Jeżeli zrobił to co prosty rozsądek wskazuje, że powinien był zrobić, to tym większe należy pokładać zaufanie w jego rozwadze.

Mówią że napisał wezwanie naszemu krajowi do współdziałania w tem coby można nazwać polityką zachowawczą względem smutnych resztek Wschodniego i Zachodniego państwa: Włoch i Turcji. Wzywa Anglją, aby popierała zachowanie Włoch od interwencji, a Turcji od dezorganizacji, tak aby oboje zachować w ich całości nie dając zgorszenia ucywilizowanemu światu.

To są kwestje któremi Francja dziś może zajmować się korzystnie; ale potrzeba aby nie przedstawiała się za jedynego przyjaciela Włoch lub Turcji. Są przedsięwzięcia w zakresie spraw Europy, w których naturalnie Francja chciałaby sama odnieść korzyść.

Jeżeli Francja i Austrja złączą się do tajnej umowy, wtenczas Włochy muszą drżeć o swą niezawisłość.

Jeżeli Francja z Prusami będzie wspólnie radzić trzeba będzie przypuszczać, że łączą się w celu wspólnego powiększenia kosztem Niemiec i nabycia prowincji nadreńskich takim sposobem jak Sabaudji.

Cała Europa z obawą oczekuje wypadku negocjacji między Francją i róźnemi mocarstwami. Wszelkie interesa wspólne między niemi muszą być przeciwne interesowi Anglji.

Francja zwraca się na nowo ku Anglji. Jej cel tą razą koniecznie musi być rzetelny, chybaż żeby miała ukrytą myśl korzyści jakie przy każdem rzuceniu kości, może zdobyć sobie państwo będące chwilowo panem położenia.

Nie mamy co obawiać się tajemnych dążeń Francji. Tylko dobro może wyniknąć z połączenia się Francji z Anglją w celu bronienia niepodległości krajów zagrożonych upadkiem przez zewnętrzne lub wewnętrzne przyczyny.

W oczach historji Anglja i Francja obie mają wpływ znakomity i obowiązek do spełnienia, tak w Turcji jak we Włoszech. Sposób wypełnienia tak delikatnej powinności jest inną kwestją; jeżeli przedstawia trudności, to samo można powiedzieć o wszystkich obowiązkach socjalnych, które rzeczywiście dla tego są trudnościami, że są obowiązkami.

Obecny stan rzeczy w Syrji i w południowych Włoszech wzywa sam najpotężniejsze i najucywilizowańsze narody Europy, ażeby zrobiły wszystko co tylko da się uczynić prawnie i położyły mu koniec. Jeżeli nasze flagi mają kiedy powiewać wspólnie to chyba w takim celu.

Mówią że Francja korzystała ze sposobności odnowienia upewnień zaufania i dobrych stosunków nietylko co do obecnych spraw, ale i co do wszelkich przedmiotów poprawy społeczeńskiej.

Pragnie tylko pokoju i postępu, i pragnie na to użyć wydatków ogromnych poczynionych teraz na nieużyteczne przygotowania do wojny. Naturalnie Francja nadaje ton. Gdy ona zbroi się, cały świat się zbroi, gdy ona zbroję składa i bierze za lirę pokoju, cała Europa śpiewać zaczyna.

Niedawno zebrała kongres w Baden, zaraz nastąpił i kongres w Cieplicach.

Dotyka Włoch z jednego końca a poruszenia daje się czuć aż na drugim. Niech tylko Ren przebędzie choć w czasie pokoju, natychmiast całe Niemcy wstrząśnięte. Jest to wielka potęga i Francja powinnaby teraz zapytać siebie, czy użyła zupełnie dobrze tego wpływu stawiającego ją na czele Europy. W naukach, sztukach, filozofji i dowcipie nie ma równego. Na cóż daje się poznać jako plaga, perjodycznie rozrywająca swe tamy dla zniszczenia ludzkości? Czas ażeby swój miecz na pług przerobiła i wszystkim dozwoliła podobnie postąpić. Nie ukrywaliśmy naszym czytelnikom rezultatu zbrojeń naszej rywalki. Te uzbrojenia dochodzą do tego, że pokój drożej kosztuje niż wojna. Jeżeli cesarz Francuzów z tego stanowiska zapatrywał się i wzywa nas do położenia podstaw pokoju, to zrobiemy to co i on zrobi, a nawet więcej, gdyż na tej drodze radzibyśmy raczej przykład dawać niż naśladować.

Los naznaczył nas do wspólnego działania. A przy tak wielkiej odpowiedzialności, za jakimże celem należy się uganiać jeżeli nie za pokojem?

Posiedzenie Izby niższej d. 30 lipca:

P. Rich uwiadamia, że w przyszły piątek, z przyczyny wniosku o odroczenie Izby, zwróci uwagę tejże na dokumenta dotyczące zamieszek syryjskich.

P. Osborne pyta się, czy rząd mianował wysłańca na Liban, i czy można wiedzieć jakie mu dano instrukcje.

Lord John Russell oświadcza w odpowiedzi na propozycją zrobioną przed niedawnym czasem posłania do Syrji komisji, złożonej nie z samych tylko urzędników tureckich, jak to miało miejsce w Bośnji i Bulgarji, ale i z kilku Europejczyków. Zdaniem rządu i naszego posła w Paryżu, wpływ tej komisji wzmocniłby się, gdyby posłano kogo z tutejszych stolic. W skutek tego polecono lordowi Dufferin udać się do Syrji, jako członkowi tej komisji. Instrukcje jakie rząd zamierza dać lordowi Dufferin będą bardzo ogólne i prawie identyczne z nadanemi innym komisarzom europejskim. Szczegółowe instrukcje rozumie się będą pochodziły z Konstantynopola.

Szlachetny lord dodaje, że w sobotę otrzymał uwiadomienie od admirała Martin, że ten udaje się do Bejrutu z pięcioma okrętami linjowemi.

Sir J. Fergusson, pyta się czy obecnie porzucono zamiar wysłania wojsk angielskich i francuzkich na Liban.

Lord J. Russell odpowiada, że zamiaru tego nieporzucono. Odbyła się konferencja pięciu wielkich mocarstw z reprezentantem sułtana w Paryżu, dla rozebrania co czynić należy: szlachetny lord pośpieszy uwiadomić Izbę, jak tylko dowie się o rezultacie.

P. B. Cochrane pyta się, czy szlachetny lord zwrócił uwagę na artykuł ważny jednej z porannych gazet, którą posądzają o stosunki z rządem, i czy w obecnym stanie rzeczy może wskazać na jakie komunikacje powołuje się ten artykuł.

Lord J. Russell nie czytał tego artykułu, nie może więc odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Sir Ch. Napier, pyta się, czy lord Dufferin był kiedy na Libanie i czy zna obyczaje tamtejsze.

Sir de Lacy Evans, zapytuje czy rząd ma zamiar posłać wojska na Liban.

Lord J. Russell odpowiada przecząco.

Lord Palmerston. Sądzę że miło będzie Izbie rozebrać kwestją fortyfikacji w przyszły czwartek; uwiadamiam więc, że dnia tego przedłożę uwagi me, co do projektu prawa, i dla tego umieszczę go na czele porządku dziennego we czwartek.

Izba przechodzi do porządku dziennego bez rozpraw. (*Nord.*)

A U S T R J A.

Godne jest uwagi, że prassa wiedeńska okazuje dziwną obojętność względem zbrojnej interwencji w Syrji. Ton jej prawie dochodzi do opozycji, i gdyby to od niej zależało to pozostawionoby chrześcjan, aby sobie sami radzili jak mogli, pośród Druzów mordujących ich i Turków przyglądających się temu najspokojniej, a nawet biorących udział w prześladowaniu.

Teraz nawet nie samem już milczeniem zaleca to opuszczenie Maronitów ze strony mocarstw europejskich. *Oesterr. Zeit.* w ostatnim numerze nietylko doradza zimno, ale nawet wyszukuje przyczyn politycznych usprawiedliwiających to opuszczenie.

Pierwszą przyczynę tę podaje, że „znaczenie Porty, już tak zbyt zachwiane zostało pierwszą interwencją mocarstw" i że nowa interwencja zada jej ranę śmiertelną.

Rzeczywiście nie wiedzieliśmy, żeby Francja i Anglja zaszkodziły znaczeniu Porty, łącząc się dla jej obrony. Gdyby te mocarstwa były naśladowały Austrją, to Turcja straciłaby więcej niż znaczenie, bo straciłaby swój byt. *Oesterr. Zeit.* zdaje się tak pojmować prawa władzy sułtana, jak dworacy hiszpańscy, którym surowa etykieta nie dozwalała ratować królową w przypadku grożącym jej śmiercią: Nie dotykajcie królowej! Nie dotykajcie Turcji, chciałby wołać dziennik wiedeński, w zbytecznem uszanowaniu, i dozwoliłby jej zginąć.

Szczęściem dla sułtana, Francja i Anglja nie podzielają tych skrupułów.

W czem interwencja ich na korzyść chrześcjan syryjskich mogłaby zaszkodzić prawom i znaczeniu Porty? Po tylu strasznych zbrodniach, które spełnić dozwoliły władze tureckie, i które spełniały wespół, jedna tylko rzecz może narazić honor i znaczenie Turcji: to jest, niemożność uśmierzenia ich. Pomagając Turcji do ustanowienia porządku w Syrji, mocarstwa zbawiają ją.

Drugim powodem jaki *Oesterr. Zeit.* podaje, jest to, że interwencja tylko rozdrażni bardziej Druzów przeciw chrześcjanom, i że po odejściu wojsk chrześcjańskich znowu się rozpoczną mordy. Chyba *Oesterr. Zeit.* nie czytała doniesień ze Syrji, aby przypuszczać że wściekłość Druzów może dojść do wyższe-

go jeszcze stopnia. Wszystko co tylko nienawiść może wynaleźć najokrutniejszego wycierpieli Maronici i cierpią jeszcze. To musi mieć koniec; trzeba żeby mordercy zadrżeli, a ofiary uspokoiły się, a taki rezultat jedynie otrzymać można energicznem wystąpieniem. Ludy barbarzyńskie pojmują tylko siłę i jej się lękają: Druzów trzeba nauczyć pamięci. Będą wiedzieć, że Europa proteguje chrześcjan syryjskich, i że będzie ich wspomagać zawsze, w razie niemożności Porty. Mogą być przedsięwzięte wspólne kroki w celu uspokojenia tej prowincji, ale bądź co bądź, potrzeba działać, gdyż Europa niepowinna wahać się ani cofać w obec wybuchu barbarzyństwa: to jest sprawa cywilizacji, sprawa chrześcjaństwa, a nawet samej Porty. (*Patrie.*)

FRANCJA.

Paryż 31 lipca. Nasza eskadra transportowa w Tulonie oczekuje sygnału telegrafu, gotowa wyruszyć w przeciągu 24 godzin. Według listów z portu taki rozkaz ma władza wojskowa i jenerał komenderujący. Mówią że kontr. admirał Bonet ma poleconem dowództwo eskadry, która jeszcze bardziej odznaczać się będzie siłą okrętów niż liczbą. Majtków wysyłają massami z Oceanu na morze śródziemne kolejami żelaznemi, dla skompletowania osady i formowania eskadry rezerwowej.

W Lugdunie, w Chambery, w Marsylji, Tulonie i Nicei przygotowują nadzwyczajne uczty na przybycie cesarza i cesarzowej.

Ponieważ cesarzowa pierwszy raz zobaczy kilka z tych wielkich miast, to wszystkie środki będą użyte aby powiększyć blask przyjęcia. W Marsylji restaurują apartamenta prefektury, a dzienniki dodają że gmina wyprawi ucztę w parku zamku Borety, należącym do miasta i połączonym z Prado długą aleą. Algier przygatawia się do przedstawienia swych maurytańskich uciech, których charakter tak jest oryginalny, ale najwięcej obiecuje Nicea, gdyż najwięcej ma do proszenia w tej chwili. Nie można tego ukrywać, że Nicea cierpi jeszcze w tej chwili przechodu z jednej narodowości do drugiej. Przestała być stolicą sądu appelacyjnego na i tem straciło wiele rodzin, które się gromadziły przy tej instytucji.

Handel cierpiał już wiele od czasu zniesienia wolnego portu; ale zawsze zakres konsumcji większy był niż dzisiaj, gdyż miejsca które teraz oddziela straż celna Piemoncka, wówczas brały prowizje z Nicei, podczas gdy dziś okręg przyłączony do Francji przepełniony jest towarami francuzkiemi, z któremi nie może walczyć miejscowy przemysł. (*In. B.*)

WŁOCHY.

Czytamy w *Opinion Nationale*. Niewiadomo jeszcze czy Garibaldi, którego przybycie do Messyny potwierdza się, atakował cytadellę tego miasta, lub czy będzie ją atakował.

Pewien dziennik wieczorny zapewnia, iż nie ma wątpliwości w tym względzie, i że prócz tego jenerał uwiadomił pana Litta, wysłannika króla Piemonckiego, że natychmiast po wzięciu cytadelli, przebędzie cieśninę i wyląduje na stały ląd.

Ta wiadomość zdaje się zdaje się być przedwczesną, gdyż *Patrie* wieczorna donosi że p. Litta dopiero 31 lipca lub 1 sierpnia przybędzie do dyktatora. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ta wersja jest prawdziwą, chociaż zupełnie jesteśmy przekonani, że Garibaldi korzystać będzie ze swych zwycięztw i że wkrótce uda się do Neapolu.

Jego siły morskie ciągle się powiększają, kupił jeszcze od Anglików za 460,000 frank. nowy parostatek śrubowy, o siły 300 koni i objętości 800 beczek. Miał już poprzednio *Helwecją*, *Amsterdam* i *Belsance* tego samego pochodzenia, prócz dwóch służących do holowania i nie licząc pochodzących z marynarki króla neapolitańskiego i sycylijskich.

Depesza z Neapolu donosi w dość niejasnych wyrażeniach o zawarciu układu między Garibaldim i jenerałem Clary, według którego cieśnina ma być wolną dla wszelkich flag.

Pp. Cattrau, Nicastro i inni młodzi oficerowie marynarki, o których dymisji i wyjeździe z Neapolu donosiliśmy już, przybyli do Palermo, gdzie nie wynosząc swych stopni i specjalnego ukształcenia, chcieli tylko wejść do służby jako prości ochotnicy; ale oczywiście usługi tych młodych ludzi, tak znakomitych i tak poświęconych, użyte będą w sposób najodpowiedniejszy ich zdolnościom i potrzebom marynarki sycylijskiej.

Nie potwierdza się jakoby dyktator był raniony pod Milazzo.

Jenerał Cosenz otrzymał kontuzją w szyję, a pod jenerałem Medici ubito konia.

Podobno, że ministerstwo wojny w Palermo przejdzie jeszcze w inne ręce. Dzisiejsza depesza donosi, że ma je objąć p. Longo.

Dziennik urzędowy sycylijski z d. 25 zawiera dekret, datowany z Milazzo d. 22, odwołujący mandat prodyktatorski nadany jenerałowi Sirtori, z powołaniem go do sztabu głównego, w interesie służby, a mianujący na jego miejsce adwokata Augusta Deprétis, deputowanego narodowego parlamentu.

Dekretem z d. 20, podpisanym przez Sirtori, upoważnia się minister finansów do wypuszczenia bonów skarbowych, na rachunek dochodów państwa do wysokości 400,000 dukatow (około 1,600,000 franków).

Inny dekret tejże daty pochodzi z dochodów zniesionych zakonów jezuitów i ligurystów roczną summę 18,000 dukatów (około 72,000 fr.) i przeznacza ją na wychowanie publiczne.

Nakoniec jak należało oczekiwać jeszcze jeden dekret odracza aż do dnia 6 sierpnia otwarcie operacji przygotowawczych do wyborów.

Korespondent neapolitański dziennika *Siècle* donosi mu następującą wiadomość, którą zamieszczamy, nie poręczając za jej prawdziwość.

W Neapolu zajmowano się dnia wczorajszego głównie wiadomością bardzo dziwną, ale za której pewność można ręczyć. Książe Carignan uwiadomi hrabiego Syrakuzy swego przyrodniego brata, że czas już aby opuścił kraj, gdyż nie można rachować na przymierze. Ponieważ hrabia Syrakuzy jest księciem krwi, to będzie mu ofiarowany apanaż, a prócz tego Piemont nada mu stopień jenerała broni w armji włoskiej.

Może jaki dziennik będzie się starał zaprzeczyć temu, tak jak zaprzeczano przejściu fregaty *Veloce*, ale upewniam że to będzie równie bezzasadnie. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dzienniki londyńskie i paryzkie ogłaszają list cesarza do hrabiego Persigny, zgodny zupełnie z podanym już przez nas tekstem.

Trudno sądzić jakie wrażenie list ten wywiera na umysły. Jak to zawsze bywa w pierwszej chwili zdania, o nim są bardzo sprzeczne. Jedni widzą w tym liście otwartą i szczerą odpowiedź na niesłuszne podejrzenia, a ztąd uważają go za zwiastuna nowych związków przyjaźni z Anglją, drudzy tłomaczą go sobie jako pierwszą zapowiedź możliwego zerwania. Według nas prawda znajduje się między temi dwoma sądami. W liście cesarza jest wiele serdeczności, wynurzenia, co może dobrą przyszłość zwiastować; ale jest także i zaród protestacji, wywołanej ciągłemi obawami, jakie obudza u różnych mocarstw polityka francuzka.

Mało brak, aby obecne położenie nie stało się zupełnie podobnem do położenia w 1840 roku, kiedy cztery gabinety sprzymierzyły się przeciw paryzkiemu. Może obawa takiej komplikacji natchnęła cesarza myślą ostatniej próby zbliżenia się z lordem Palmerstonem, nim zmuszony będzie rzucić się w inne przymierze, wymagające zupełnego zerwania z Anglją.

Dzienniki londyńskie donoszą o zawarciu konwencji w Paryżu w sprawie syryjskiej; brak tylko ratyfikacji mocarstw. Podają nawet warunki główne, jako to: że czas trwania interwencji zależeć będzie od uznania Porty, i że siła ekspedycyjnego korpusu i jego operacje będą później określone.

Warunki te zależeć będą nietylе od dalszego konferowania, jak od postawy jaką przybiorą różne mocarstwa w skutek listu cesarza Napoleona; główną rzeczą jeżeli warunki podawane przez dzienniki angielskie, są prawdziwe, jest to że korpusowi ekspedycyjnemu francuzkiemu wolno wyprawić się nie czekając na kontyngensa innych mocarstw.

Słusznie nie ufaliśmy wiadomości o zawarciu zawieszenia broni między jenerałem Garibaldim i rządem neapolitańskim, mimo nawet doniesienia *Monitora*. Dziennik ten miał na myśli prostą tylko wojenną konwencją, dotyczącą ewakuacji Sycylji, prócz cytadell Messyny, Syrakuz i Agosta. Celem jej jest widocznie wstrzymanie próżnego wylewu krwi i bombardowania Messyny. Podróżni przybyli z tego miasta donoszą, że Garibaldi czyni ogromne przygotowania do wylądowania na ląd stały i że w tym celu zgromadza 300 (?) statków. (*Ind. Belge.*)

Londyn 1 sierpnia. Biuro Reutera otrzymało z Paryża depeszę donoszącą, że przyjęta została na konferencji w poniedziałek konwencja w sześciu artykułach zawierająca modyfikacje proponowane przez Portę.

Nowa konferencja zbierze się do podpisania konwencji, jak tylko mocarstwa nadeślą ratyfikacje tych zmian.

Londyn 2 sierpnia. Parostatek *Golden Fleece* przynosi wiadomość z St-Johus z 26 lipca że książe Walji przybył do Kanady.

Londyn, 3 sierpnia. Według dzisiejszych gazet, konwencja zawiera następujące artykuły: Czas trwania interwencji, zależeć będzie od uznania Turcji. Siła ekspedycyjnego korpusu i jego operacje będą z góry określone. Gotowi do marszu Francuzi nie będą oczekiwać kontyngensów innych mocarstw. Konwencja i dodatki do niej, wciągnięte będą do protokułu, jak tylko mocarstwa nadeślą przyzwolenie.

Wtedy oba te dokumenta będą zlane w jeden. Słychać że za Prussy podpisze Pourtalès.

Wiedeń 1 sierpnia. Donau Zeit. ogłasza nowy artykuł o zjeździe w Cieplicach. Dzieło zaczęte w Baden, powiada dziennik ministerjalny, o wiele posunęło się w Cieplicach, ponieważ ustanowiono tam stałą i dostateczną podstawę wspólnej niemieckiej polityki. Otrzymano tam rękojmie, że na przyszłość Niemcy na szali postanowień, złożą ciężar swej woli i jednozgodnego działania.

To porozumienie się w wielkich kwestjach polityki nie powinno niepokoić innych mocarstw, bo polityka Niemiec nie jest zaczep-

na ale wyłącznie obronna, gwarantuje utrzymanie pokoju i równowagi w Europie.

Wiedeń, 1 sierpnia. Hrabia Paryża i książe Chartres przyjęci dziś byli przez cesarza na publicznej audjencji.

Wiedeń, 3 sierpnia. Scisłe poszukiwania okazały, że nieprawdziwą jest wiadomość, rozgłoszona w wielu dziennikach, o licznych poranieniach w czasie ostatnich wypadków w Peszcie.

Ani jednego rannego nie przyniesiono wówczas do szpitalów peszteńskich, dlatego również fałszywą jest wiadomość, że namiestnik jenerał Benedek odwiedził rannych w szpitalu.

Paryż 1 sierpnia. Monitor potwierdza wiadomość o zawarciu konwencji pomiędzy jenerałem Garibaldi i jenerałem Clary. Stosownie do tej konwencji Neapolitańczycy nie będą bombardować miasta Messyny, a Garibaldi nawzajem nie będzie napadał na cytadellę. Neapolitańskim wojskom wolno komunikować z Syrakuzami i Agostą, których miast cytadelle są w ich ręku.

Paryż 1 sierpnia. Słychać że dowódca wojsk przeznaczonych do Syrji jenerał d'Hautpoul powrócił do Paryża i że odwołano rozkaz dalszych uzbrojeń.

Dzisiejsze dzienniki ogłaszają list cesarza do hr. Persigny.

Paryż 2 sierpnia. Dzisiejsze wieczorne dzienniki donoszą, że Francja teraz wyśle wyprawę do Syrji.

Z Mesyny donoszą, że Garibaldi 300 okrętów kazał przygotować do wylądowania. Przybyli ztamtąd podróżni opowiadają że widzieli przygotowania.

Dalsze wiadomości donoszą, że konwencja zawarta w Messynie między jenerałem Medici i jenerałem Clary jest czysto wojskowa i odnosząca się jedynie do ewakuacji Sycylji.

Marsylja 2 sierpnia. Listy z Bejrutu z 16 lipca twierdzą, że większa część muzułmanów nie miała udziału w rzezi chrześćjan w tem mieście.

Turyn, 31 lipca. Cavour żądał podobno zupełnej niezawisłości Sycylji i dowództwa wojsk i flotty neapolitańskiej przez sardyńskich jenerałów i admirałów, za konieczny warunek przymierza. Manna miał konferencją z Amari.

W wielu miejscach robotnicy przestają pracować żądając podwyższenia zapłaty i zmniejszenia czasu pracy.

Z Genui wypłynął do Palermo *Washington* z ochotnikami, pomiędzy któremi było wielu oficerów piemonckich w mundurach.

Turyn 1 sierpnia. Ricasoli zraził ludność Toskanji niepolitycznemi i despotycznemi środkami, ma być odwołany tutaj i otrzymać ministerstwo spraw wewnętrznych. Przyszłym gubernatorem Florencji podobno będzie d'Azeglio.

Wczoraj, w dzień imienin ministra spraw wewnętrznych w Neapolu, kilka cyrkułów miasta dobrowolną zarządziły iluminacją.

Konstantynopol, 25 lipca. Panuje wielkie niezadowolenie. Armja od 5 miesięcy nie otrzymała żołdu. Zapewniają że pomiędzy artylerzystami wybuchły rozruchy. Rząd postara się żołd wypłacić.

Chrystjanja 29 lipca. Około północy król przybył do Drontheim i miał dziś o 8 rano pojechać do obozu przy Stodalshalsen.

(*Staats-Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 4 sierpnia 1960 roku, płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	6	$2\frac{1}{2}$	3	67
Pszenicy.	—	—	—	—
Grochu polnego.	—	—	—	—
Gryki.	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa.	4	92	3	—
Kartofle.	1	$90\frac{1}{2}$	1	16
Kasza jaglana.	—	—	—	—
„ gryczana. . . .	—	—	—	60
„ „ drobnej.	—	—	—	—
„ jęczmienna . .	7	$13\frac{1}{2}$	4	$35\frac{1}{2}$

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna przednia .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	88
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	32
Siano.	—	37
Masło	7	50

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 tej od rs. 1 k. $86\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $91\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 61 do kop. $62\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 4 sierpnia 1860 r.		płacą:
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	93 rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$102\frac{3}{4}$ rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84\frac{3}{5}$ rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	87 talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$87\frac{1}{4}$ talarów pruskich
Wexle.		
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$87\frac{1}{4}$ talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96\frac{7}{8}$ talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 18 talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$ talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$149\frac{7}{8}$ talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$77\frac{3}{4}$ talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	126 25
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	191 90
Paryż.		dają:
3% Renta	za 100 fr.	— — fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	— — fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $49\frac{1}{4}$ tal., na wiosenną dostawę $48\frac{1}{4}$ za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z d. 3 sierpnia 1860 r.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	55
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			93	70	93	20
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu).	za 15 rsr.		14	97	14	94
Wexle						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	102	30	102	15
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	153	75	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	76	—	—
Moskwa . .	100 Rsr.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg . .	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
„ . . .	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fran.	2 M.	81	—	—	—
„ . . .	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	150 Zł. R.	2 M.	80	10	—	—
Wrocław . .	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $30\frac{}{6}$
od Listów Zastawnych kop. $5\frac{5}{2}$

— Niżej podpisana ma honor uwiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przy nowo zakładającej się Szkole Żeńskiej Wyższej Rządowej w Kaliszu, przyjmuje na stół i stancją panienki kształcić się mające, gdzie obok muzyki i konwersacji francuzkiej którą dokładnie posiada, gdyż zamieszkiwała sześć lat w Paryżu, zapewnia troskliwość macierzyńską wszelkie wygody.

Józefa Melcer. (Nr. 385—3—3

— Pozyskawszy pozwolenie Władzy Szkolnej, utrzymywania uczniów ze Szkół Publicznych Rządowych, takowych przyjmuję na stół i stancją, zapewniając im wszelką pomoc naukową i udzielanie tymże korrepetycji, obok wygód przyzwoitych, ścisłego dozoru i rodzicielskiej opieki, w domu pod Nrem 2429 przy ulicy Nowolipie.—K. Zawisza. (Nr. 390.—2—3).

Nakładem **Księgarni Polskiej**, ulica Miodowa N. 482 wyszedł:

MAŁY SKARBIEC

dla katolików, czyli zbiór modlitw do których pobożnego odmawiania przywiązane są odpusty. Wydanie ozdobne, z **obrazkami**. Cena złp. (kop. 30). Egzemplarze ozdobnie oprawne sprzedają się po złp. 3 gr. 10 (kop. 50).—**A. Dzwonkowski** i Spół. (Nr. 389.—2—3).

Nakładem Litografii **Juliana Müller** przy ulicy Senatorskiej, wprost OO. Reformatów Nr. 20 wyszedł śpiew **Łzy** z towarzyszeniem fortepianu „Dziewico hoża piękna a miła, Wiem ja wjem czemu ronisz łzy." słowa J. Chęcińskiego muzyka G. Roguskiego. Cena kop. 30. Ne m'oubliez pas." Mélodie pour le piano par W. V. Wallace Cena kop. 30. Do nabycia w składach Muzycznych w Waszawie na Prowincji u Artza, w Lublinie i Hrubieszowie, u Orgelbranda i Zawadzkiego w Wilnie, u Rabinowicza w Białymstoku. (Nr. 388—2—3).

Komitet wystawy płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowyoh wszelkiego rodzaju w Lublinie.

W dalszym ciągu Programatu Wystawy w pismach publicznych ogłoszonego, Komitet podaje do powszechnej wiadomości, że oprócz objętych programmatem gonitw, postanowioną została jeszcze jedna pod następującemi warunkami:

Nagroda od mieszkańców miasta Lublina; Puhar wartości rs. 100. Panowie jeżdżą sami, bez wagi, bieg werst $1\frac{1}{2}$ bez przeszkód, konie wszelkiego kraju, krwi, wieku i pochodzenia, nietressowane, stawka dukatów 10.

— Zmarli w ubiegłym miesiącu: Becker Piotr wyr; Brykner Emilja panna; Bratoszewska Eleonora z Byszewskich; Czerejski Aleksander syn urz. z banku; Ciechanowska Julja z Barthlów; Duński Władysław obyw; Dziankowska Józefa panna; Elsner Emilja panna; Gruszecki Ludwik kanonik Łowi. S. S. K. J. W; Hurtig Krystyna panna; Hreczyna Ignacy obyw; Kowalski Maksymiljan u. k. R. P. i S; Kostasińska Genowefa z Wizenbergów; Łabęcka Felicja z Trzetrzewińskich żona N.W.G. w K. R. P. i S; Mioduszewska Marjanna żona offic. Rząd; Majewski Józef; Mielichow Jan pułk. czł. sądu wojen.; Niedźwiedzki Feliks zecer topogr.; Rosińska Marjanna z Kellerów; Rohn Józef młod.; Sajfert Apolinary młod.; Spodoba Antoni urz. Mag. M. War.; Staszyńska Karolina panna; Szyszko Emma panna; Towścik Józef b. naczel. sek. w N. I. Obr.; Umilanowska Izabella żona podmasz. D. Ż. W. W.; Wanke Karolina z Gerlachów; Wyczechowska Wiktorja córka po senatorze; Zakrzewski Józef majster stol.; Zieliński Maksymiljan obyw. ziem.

W Sali Towarzystwa Dobroczynności znany z widowisk dawnych w wielu zagranicznych stolicach i w Warszawie Dominik Zonner.

Dziś będzie miał zaszczyt przedstawić widowisko ruchomych i nieruchomych obrazów Fizyczno-Optycznych:

Dzieje formowania się kuli ziemskiej.

w 40-tu przemianach z wykładem popularnie nauczającym w 2 oddziałach. Początek o godzinie 6-ej. (Nr. 391)

Dolina Szwajcarska. Codziennie zabawa muzykalna pod dyrekcyą p. Bilsego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

TEATR ROZMAITOŚCI.—Jutro: *Zbytek.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*